

Nr. akt

K.p.s. 433/47

Protokół przesłuchania świadka.

Data

2.7.1947

191

Sędzia Sędzi

Sędzi Sędzi

Sędzi Sędzi

w

Sąd Grodzki w

Oddział

w osobie Sędziego

J. Kamińskiego.

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. 1) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — 2) —

świadcząc — 3) — po czym — 4) — świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko

Piotr Denison

Wiek

53 lat

Imiona rodziców

Michał i Anna z Bezpołotów

Miejsce zamieszkania

Lublin

Zajęcie

inżynier budowlany

Wyznanie

Rzym-Katolickie

Karalność

— nie —

Stosunek do stron

— żadnym —

Znał oskarżonego Mustaldta Erica od roku 1942. jako kierownika Krematorium w obozie koncentracyjnym w Lublinie na „Majdanku”.
Będąc zatrudniony na robotach przymusowych, w charakterze inżyniera cywilnego, przy budowie kanalizacji w tym obozie obok Krematoriuma na 5 i 6 polach, wobec czego miałem możność często widzieć Mustaldta. Znałem go z opowiadań b. więźniów jako straszniego okrutnika, unikającego styczności z nim.
Mieszkał on, Mustaldt w mieszkaniu zbudowanym przy

1) Zob. wyraży druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

samym krematorium i żadne jęki kornających na niego nie robiły wrażenia. Miał nadzór nad więźniami wykonującymi pracę w krematorium jak to: przenoszenie trupów, rozbieranie ofiar z ubrań, wyrywanie złotych zębów, seizowanie z trupów biżuterji obrączek, pienscianków i t.p. oraz spalanie trupów. Ci więźniowie t.zw. „krematorzyści” byli częścią zmieniani czyli szli do gazowej komory, a zastępowali ich inni, na rozkaz tegoż Mustolda.

Mustold często uczestniczył w czasie „selekcji” czyli wyeliminowaniu chorych, słabosilnych i wszystkich więźniów nie zdolnych do pracy którzy szli do komór gazowych na stracenie. Każdy więzień drżał na samo nazwisko Mustolda i bał się pokazać się na oczach mu.

Żeby nie utracić tej posady, gdyż ona była bardzo popłatna, bo złoto, brylanty i kosztowności przechodziły przez jego ręce, wobec czego był nadzwyczajnie okrutny, żeby dogodzić swemu szefowi b. zastępcy Komendanta Obozu, Majdan Tumanowi który był postrachem obozu.

Słyszałam od więźniów że jednego razu zyskał wrzucić polkę więzienną do pieca na rozkaz Tuman, za to że ona przed egzekucją nie chciała rozbrajać się do naga jak to zrobili inne kobiety.

Słyszałam także że jednego razu 5 więźniów (żydów i 4 sowieckich jeńców) krematorzystów podstępnie zaciągnął do gazowej komory pod pretekstem rozebrania żydowskich dzieci z ubrania, gdy tam ci weszli, on momentalnie zaryglował drzwi i puscil gaz. Zrobił to by zlikwidować świadków, którzy dostarczali mu złoto i grozili mu że go oskarżą o to, z czego nawet sam Komendant Obozu Tuman był strasznie zadowolony. Na skutek skargi tych 5 krematorzystów, którzy przystąpili jeszcze do z...

była dokonana rewizja osobista u Musfeldta
w mieszkaniu w czasie której znaleziono około
8 kg. złota, co spowodowało gniew Tumana
i usunięcie Musfeldta z zajmowanego stanowis-
ka a nawet został usunięty w maju miesiącu
r. 1944 z samego obozu na Majdanek.

Okrutność swoją wykazał nawet na swoim ulubionym
piesku, którego przed przeniesieniem się z Lublina
by nikomu nie oddać, wrzucił do palącego się
krematorijnego pieca żywcem.

Wszystko to znam z opowiadań b. więźniów obozu
Wielej wyczerpujące dane mogą dać świadkowie
b. więźniowie Majdanek którzy bezpośrednio
stykali się z Musfeldem w samym obozie,
a mianowicie:

- 1/ inżynier Zelenk Stanisław
zam. w Warszawie [redacted]
- 2/ młecm. Czesław Kularski [redacted]
w Warszawie.
- 3/ inż. architekt Holna Kucjusz
zam. w Szczecinie [redacted]
- 4/ Kazimierz Mieczewski, Łódź [redacted]

Odczytano:

J. Kaurit [redacted]

[redacted]